

Zofia J. ZDYBICKA USJK

CHRYSTUS WŁAŚCIWĄ ODPOWIEDZIĄ NA PYTANIE O CZŁOWIEKA

W przestrzeni „pustki” spowodowanej społecznymi konsekwencjami ideologii niszczących człowieka pojawiła się nowa, zaproponowana i uzasadniona przez Jana Pawła II wizja człowieka, wyrażająca się w przekonaniu, że człowiek ze swoją strukturą osobową został wpisany w nadprzyrodzoność, że „ostateczne powołanie człowieka jest w istocie jedno – mianowicie Boskie”.

Wielkie dokonania Jana Pawła II ujawniają się ze szczególną wyrazistością w momencie, kiedy zakończył On swoje życie i działanie na ziemi. Opinia całego świata zgodnie ocenia Go jako wielkiego i świętego Papieża, sprawcę czynów niezwykłych, niemal przekraczających ludzkie możliwości. Był osobowością bogatą: troskliwym duszpasterzem, nieustrudzonym apostołem Jezusa Chrystusa, najwyższym autorytetem moralnym, duchowym przywódcą nie tylko Kościoła, ale i całej ludzkości – ojcem całego świata.

Dokonanie, jak sądzę najważniejsze, z którego wyrastają wszystkie inne i które stoi u podstaw wielkości Jego pontyfikatu, dotyczy dziedziny dla chrześcijaństwa i dla każdego człowieka najważniejszej – prawdy o człowieku, o sensie życia i jego perspektywach, oraz związanej z nią prawdy o Bogu i o Jego relacji do człowieka. Jan Paweł II stwierdził i uzasadnił, że dotarcie do pełnej prawdy o ludzkiej kondycji domaga się od człowieka naturalnego wysiłku rozumowego (filozoficznego), ale dopełnionego jego otwarciem się na prawdę, którą objawił sam Bóg, szczególnie przez Jezusa Chrystusa. Dopiero taka prawda – prawda przyjęta na mocy rozumnej wiary (prawda teologiczna) – wskazuje na wielką godność człowieka i stanowi podstawę jego wolności i miłości, osobistego i wspólnotowego działania.

Jan Paweł II wprowadził Kościół i ludzkość na proste drogi prawdy i ukazał jej pełny blask. Stało się to w czasach największych zawirowań wokół prawdy o człowieku będących źródłem kryzysu kulturowego. Jako Papież stał się wielkim Apostołem Prawdy, jej nauczycielem i świadkiem. Było to możliwe, ponieważ Pan Bóg ofiarował Janowi Pawłowi II wielki umysł, głęboką, żywą wiarę, dar modlitwy oraz wielkie serce – serce kochające Boga, Jezusa Chrystusa i wszystkich ludzi. Był człowiekiem, który dał się prowadzić Duchowi prawdy i miłości. Był mistykiem i myślicielem.

PRAWDA WYZWALA...

Przekonanie, że prawda jest dla człowieka wartością podstawową, decydującą o jego życiu osobistym i społecznym, o kształcie ludzkiej kultury, Jan Paweł II czerpał od samego Chrystusa, który swoją misję wyraził jednoznacznie: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). „I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Działania Jana Pawła II świadczą o tym, że jako uczeń Chrystusa, a później Jego zastępca na ziemi, swoją misję rozumiał jako ukazywanie pełnej – objawionej życiem i nauką Jezusa Chrystusa – prawdy o człowieku i utwierdzanie braci w jej przyjęciu, czyli utwierdzanie ich w wierze. Sytuacja kulturowa dwudziestego wieku domagała się sięgnięcia do rozumowych (filozoficznych) podstaw wiary chrześcijańskiej i ukazania ich światu. Uległy one bowiem głębokim deformacjom, powodując powstanie dramatycznego rozdziału między rozumem (filozofią) a wiarą. W tej perspektywie osiągnięcie Jana Pawła II – zbudowanie na nowo intelektualnego „mostu” między rozumem a wiarą – stanowi wielkie dobro dla człowieka współczesnego, dla Kościoła, dla całej ludzkiej kultury.

Świadomość niepodważalnego znaczenia prawdy, miłość do prawdy i troska o pełną prawdę o człowieku cechowały Karola Wojtyłę od młodości. Jako kierunek studiów i dociekań wybrał filozofię. Swoje filozoficzne zainteresowania skupił na tajemnicy człowieka. Miał umysłowość myśliciela – skupiony, dociekliwy, koncentrujący się na sprawach istotnych, zasadniczych – analityk, a przy tym zdolny do syntezy, do wizji ogarniających całość rzeczywistości ludzkiej i całość rzeczywistości świata. Znał tradycyjne systemy, znał i nowe kierunki myśli. Zorientowany w tym, co dawne, i w tym, co nowe, samodzielny w myśleniu, szedł własnymi drogami ku poznaniu człowieka. Chciał sam „dotknąć” tej tajemniczej rzeczywistości, którą jest człowiek, doceniał ludzkie doświadczenie. Sięgał do korzeni i z podstawowych prawd teoretycznych wyciągał wnioski praktyczne. Może dlatego osiągnięte przez Niego rezultaty poznawcze były przekonujące, żywe, przyciągały świeżością.

Ksiądz Karol Wojtyła zasadniczo interesował się dziedziną moralności, był etykiem. Wielkość Jego dokonań polegała na tym, że dostrzegł i uznał, iż nie można analizować działań ludzkich, ludzkiego życia moralnego, ludzkiej wolności i miłości w oderwaniu od podstawowej prawdy o człowieku. Antropologia musi poprzedzać etykę. Właśnie dlatego ksiądz Wojtyła skupił się na filozofii człowieka i już w konferencjach, które jako młody duszpasterz głosił studentom w kościele św. Floriana w Krakowie w latach 1949-1950, podjął zagadnienia antropologiczne¹. Kolejnym rezultatem Jego dociekań w dziedzi-

¹ Zob. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1999.

nie filozofii człowieka była opublikowana w roku 1960 książka *Miłość i odpowiedzialność*², a następnym – *Osoba i czyn*³.

Symptomatyczne jest to, że najważniejsze dzieło Karola Wojtyły *Osoba i czyn* powstawało w czasie Soboru Watykańskiego II i opublikowane zostało po jego zakończeniu, w roku 1969. Jest rzeczą znaną, że kardynał Wojtyła był aktywnym uczestnikiem Soboru, współautorem Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* – dokumentu o wyraznie personalistycznym profilu. Kardynał Wojtyła czuł jednak potrzebę pogłębienia personalistycznej koncepcji człowieka, o czym pisał w liście do ojca H. de Lubaca: „Bardzo rzadkie wolne chwile wykorzystuję na pracę, bliską mojemu sercu, poświęconą metafizycznemu sensowi i tajemnicy osoby”. W liście tym uzasadniał potrzebę „metafizyki osoby”, wskazując, że „zło leży [...] bardziej w porządku metafizycznym niż moralnym. Tej dezintegracji, planowanej czasami przez ideologie ateistyczne, musimy zamiast jałowych polemik przeciwstawić coś w rodzaju «rekapitulacji» nienaruszalnej tajemnicy osoby”⁴.

Karol Wojtyła, jako filozof, potem jako uczestnik Soboru i jako Papież, żył i działał w okresie szczególnie intensywnego rozwoju błędnych wizji człowieka, z których wyrastały „ideologie zła”, niszczące ludzi nie tylko intelektualnie. To właśnie tym ideologiom przeciwstawił „«rekapitulację» nienaruszalnej tajemnicy osoby”.

Jan Paweł II wielokrotnie wskazywał na źródła nowożytnych i współczesnych błędów antropologicznych i na ich konsekwencje. Były to: 1. rezygnacja z realizmu poznawczego na rzecz „cogito” i związana z tym subiektywizacja prawdy; 2. antynomia nauki i religii (rozumu i wiary) w myśli oświecenia europejskiego i oderwanie europejskiej kultury od korzeni chrześcijańskich; 3. koncepcja absolutnej autonomii człowieka – uznanie Boga za konkurenta człowieka – i wyrosły stąd dogmatyczny ateizm; 4. relatywizm poznawczy i moralny prowadzący do nihilizmu; 5. kryzys sensu życia ludzkiego, kryzys moralności i wiary.

Kumulacja tych zjawisk uczyniła z dwudziestowiecznej Europy „kontynent spustoszeń”⁵.

² Zob. tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.

³ Zob. tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000.

⁴ Cyt. za: G. Weigel, *Świadek nadziei*, tłum. M. Tarnowska i in., Znak, Kraków 2000, s. 223.

⁵ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 124.

PROSTA LINIA PRAWDY

Jan Paweł II jako filozof znał wszystkie dominujące współcześnie nurty myślowe oparte na błędnych wizjach człowieka. Miał także świadomość ich zabójczych dla człowieka konsekwencji w sferze moralności, w polityce i w kulturze, którą określał mianem kultury śmierci.

Błędem przeciwstawiał prawdę o tajemnicy osoby i ukazywał jej konsekwencje dla różnych rodzajów ludzkiej aktywności. W tej pozytywnej metodzie, która pozwalała na podjęcie wielkiego dialogu ze współczesnymi filozofiami i ideologiami, antropologia filozoficzna czy – jak określał ją Papież – „metafizyka osoby” była wielce pożyteczna, wręcz niezbędna. Z tym właśnie wyposażeniem intelektualnym kardynał Wojtyła uczestniczył w pracach Soboru Watykańskiego II, a później stało się ono niezmiernie ważnym „narzędziem” w pracach Jana Pawła II w dziedzinie doktrynalnej. To właśnie „metafizyka osoby” umożliwiła przekazywanie w nauczaniu papieskim integralnej antropologii chrześcijańskiej, łączącej prawdę filozoficzną i objawioną, i spowodowała „zwrot antropologiczny” w nauczaniu Kościoła.

ZWROT ANTROPOLOGICZNY

Chrześcijańska antropologia zawarta w nauczaniu Soboru Watykańskiego II określana bywa jako nowa i odkrywcza. Jan Paweł II wyjaśniał, na czym polegała ta nowość i odkrywczość. Nie na nowej treści, bo ta zawsze wyrastała z Objawienia chrześcijańskiego, lecz na sposobie jej zaprezentowania przez Kościół na Soborze i w okresie posoborowym.

Udział biskupa Wojtyły (a od roku 1964 – arcybiskupa) w prezentowaniu antropologii na Soborze w ten nowy sposób był – jak wiemy – duży. Jako Papież natomiast, „zwrot antropologiczny” uczynił on osią programu swojego pontyfikatu, co znalazło wyraz w niemal rewolucyjnym sformułowaniu zawartym w encyklice *Redemptor hominis*: „człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła” (nr 14). Pogłębienie antropologii chrześcijańskiej, przemyślenie i przeinterpretowanie wszystkich dziedzin życia indywidualnego i społecznego w oparciu o zasadę personalistyczną, stało się przedmiotem ogromnego wysiłku Jana Pawła II. Owocem tego wysiłku są wszystkie encykliki i wiele innych znaczących wypowiedzi, jak również niezwykle ważne dzieło *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*⁶.

W przestrzeni „pustki” spowodowanej społecznymi konsekwencjami ideologii niszczących człowieka pojawiła się nowa, zaproponowana i uzasadniona

⁶ Zob. tenże, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1986.

przez Jana Pawła II wizja człowieka wyrażająca się w przekonaniu, że człowiek ze swoją strukturą osobową został wpisany w nadprzyrodzoność, że „ostateczne powołanie człowieka jest w istocie jedno – mianowicie Boskie”⁷. „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego”⁸. „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa”⁹.

W ostatniej książce Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* czytamy: „Ewangelia jawi się jako największe proroctwo. Jest to proroctwo o człowieku. Poza Ewangelią człowiek pozostaje dramatycznym pytaniem bez odpowiedzi. Właściwą bowiem odpowiedzią na pytanie o człowieka jest Chrystus – Redemptor hominis”¹⁰. W swej pierwszej encyklice – *Redemptor hominis* – Papież rozwijał tę myśl: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca [...] musi [...] przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć” (nr 10). „Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo” (tamże). Wartość, godność człowieka, największa głębia ludzkich serc, ludzkich spraw ujawniają się w Chrystusie. „W Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swego bytowania” (tamże, nr 11).

„Jest to podstawowe zadanie Kościoła [...], aby skierowywał wzrok człowieka, aby skierowywał świadomość i doświadczenie całej ludzkości w stronę tajemnicy Chrystusa, aby pomagał wszystkim ludziom obcować z głębią Odkupienia, która jest w Jezusie Chrystusie” (tamże, nr 10). Tak też Jan Paweł II rozumiał swoje zadanie jako widzialnej głowy Kościoła we współczesnym świecie. Cały pontyfikat Jana Pawła II był wypełnianiem tego zadania.

MOCĄ PRAWDY I MIŁOŚCI

Jan Paweł II realizował swoją misję, głosząc „mądrość wiodącą ku zbawieniu” (2 Tm 3, 15). Już w rozwijanej przez Niego antropologii filozoficznej wyeksponowana została prawda, że właściwym odniesieniem do człowieka-osoby jest miłość. Często to powtarzał. Z miłości Bóg stworzył człowieka. Chrystus, który „dla nas i dla naszego zbawienia” stał się człowiekiem, umiłował człowieka do końca – do konania i do śmierci. Bóg „bogaty w miłosier-

⁷ Tenże, *Pamięć i tożsamość*, s. 117.

⁸ Tenże, Encyklika *Fides et ratio*, nr 12.

⁹ Tenże, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka* (Homilia podczas Mszy św. na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jarocho SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 599.

¹⁰ Tenże, *Pamięć i tożsamość*, s. 118.

dzie”¹¹ jest miłującym Ojcem. Tajemnica miłości miłosiernej Boga ujawniła się w Chrystusie. Człowiek żyje z miłości i dla miłości. „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” – pisał Papież w encyklice *Redemptor hominis* (nr 10).

„Jedynie przyjmując zaszczepienie w boskości Chrystusa, człowiek może się w pełni zrealizować. Odrzucając to zaszczepienie, skazuje się w jakimś sensie na człowieczeństwo niepełne”¹².

Człowiek ze swoim pragnieniem miłowania powołany jest do udziału w wewnętrznym życiu Boga, do włączenia się w nurt Boskiej miłości. Jan Paweł II, prowadzony przez Ducha prawdy i miłości, tę Boską miłość niestrudzenie głosił na wszystkich areopagach świata. Głosił ją słowem i czynem. Kochał człowieka, kochał Boga, Chrystusa, kochał Jego Matkę, kochał życie i świat, widząc w nim odbłask Bożego piękna i Bożej miłości. Miłością obejmował wszystkich i czynił to aż do końca, dosłownie do ostatniego tchnienia.

Wydarzeniem o wielkim znaczeniu, które niejako spinało całą Jego posługę prawdy i miłości, był akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu¹³. Sam będąc mistykiem doświadczającym Miłości, zrozumiał „mystykę miłosierdzia” polskiej mistyczki, siostry Faustyny Kowalskiej. Odpowiedział na wolę miłosiernego Chrystusa.

Całe życie Karola Wojtyły, a zwłaszcza okres Jego posługiwania na Stolicy Piotrowej, był przygotowywaniem Kościoła i ludzkości do tego nowego „przymierza miłości” między spragnionym miłości i wodzonym na bezdroża człowiekiem a Bogiem „bogatym w miłosierdzie”.

MISTYK I MYŚLICIEL

Patrząc na pontyfikat Jana Pawła II, chciałoby się postawić pytanie, co pozwoliło Mu dokonać wielkiego dzieła – teoretycznego i praktycznego – odbudowania więzi między współczesnym człowiekiem a Chrystusem. Możliwa jest tylko jedna odpowiedź: Jego potężny intelekt, zdolny do rozwijania penetrującej „mocnej myśli”, wspierany był głęboką, żywą wiarą, zjednoczeniem z Chrystusem w modlitewnej kontemplacji, której Jan Paweł II każdego dnia poświęcał wiele czasu. Z natury posiadał umysł kontemplacyjny, a wzmocniony Łaską, zdolny był do nawiązywania żywej, bardzo konkretnej więzi z Chrystu-

¹¹ Zob. tenże, Encyklika *Dives in misericordia*.

¹² Tenże, *Pamięć i tożsamość*, s. 103.

¹³ Por. tenże, *Zawierzam cały świat Bożemu miłosierdziu* (Homilia podczas Mszy św. z okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia, Łagiewniki, 17 VIII 2002), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 23(2002) nr 9, s. 18.

sem, która nabierała charakteru wprost mistycznego. Pełnej prawdy o człowieku i miłości człowieka uczył się więc w Chrystusowej szkole, bezpośrednio od Ducha prawdy i miłości.

Nietrudno było to dostrzec w Jego życiu. Sam zresztą o tym mówi: „Przychodzą mi na myśl wersety, które napisałem lata temu, rozmawiając o człowieku z Człowiekiem, Bożym Słowem wcielonym, w którym jako jedynym historia nabiera pełnego sensu. Mówiłem: «do Ciebie wołam Człowieku, [...] Człowieku, w którym każdy człowiek odnaleźć może zamysł najgłębszy i korzeń własnych uczynków: zwierciadło życia i śmierci»”¹⁴.

Kontemplatyk widzi więcej, głębiej i ze źródeł niewyczerpanych czerpie miłość. Jan Paweł II był tego świadomy: „Zjednoczenie dokonuje się przez kontemplację Bożej istoty oraz przez doświadczenie miłości, która z tej kontemplacji wypływa z coraz większą intensywnością”¹⁵.

Swój program „zwrotu antropologicznego”, zarysowany w pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, Jan Paweł II zakończył słowami „Ufam, że przez taką modlitwę [z Maryją] otrzymamy zstępującego na nas Ducha Świętego i stanienie się świadkami Chrystusa «aż po krańce ziemi»” (nr 22).

Słowa te brzmią proroczo. Dziś proroctwo to się spełniło.

¹⁴ T e n ż e, *Pamięć i tożsamość*, s. 159n.

¹⁵ Tamże, s. 36.